

# GAZETA ŁOMŻYŃSKA.

Pismo poświęcone zagadnieniom życia narodowego Ziemi Łomżyńskiej  
w zakresie politycznym, społecznym i kulturalnym.

Cena numeru 15 mk. Miesięcznie 40 mk., z przesyłką pocztową 45 mk. Ogłoszenia zależne od ilości zajmowanego miejsca.

Redakcja i Administracja „Gazety Łomżyńskiej“ czynne są od 5 do 8 wiecz. ul. Sienkiewicza № 2. Druk Jana Wejmera.

**OD REDAKCJI.** W celu uniknięcia nieprzyjemnych nieporozumień prosimy naszych prenumeratorów i sympatyków o zwrócenie uwagi, że Redakcja „Gazety Łomżyńskiej“ została przeniesioną z drukarni p. Krzyżanowskiego Dworna 22 do drukarni p. Wejmera plac Sienkiewicz № 2.

## Musimy uratować naszą walutę.

Rzeczpospolita Polska, posiadająca wszystkie warunki samostarczalności gospodarczej i będąc Państwem najmniej odłużonem w całej Europie, posiada walutę, której wartość spada z zawrotną szybkością i jak dziś jest najmniej cenioną ze wszystkich walut, notowanych na giełdach europejskich. Przyczyn tego zjawiska jest bardzo wiele, a jedną bodaj z najważniejszych jest wprost występna skłonność ludności do magazynowania pieniężnych znaków obiegowych czyli banknotów. Sejm suwerenny nie obraduje nad ratunkiem finansów Państwa, rząd partyjny, nie mogąc związać brzegu wydatków z brzegiem dochodów, drukuje banknoty do rozgrzania osi w maszynach drukarskich aż do białości, produkująca zaś ludność chwyta banknoty dla napchania sienników, lubując się, że za korzec żyta otrzymuje tysiące, za które przed wojną możnaby kupić niezłą fortunę. Wśród flegmatycznych anglików lub Niemców, gdyby się znaleźli w takiej jak my sytuacji wrzało by jak w ulu nad poprawą finansów, my zaś spokojnie czekamy cudu, że marka się poprawi, drożyzna się zmniejszy, a wówczas nagromadzona przez nas bibuła, da nam wszystkie przywileje już nie tytułarnych lecz prawdziwych milionerów.

Otóż czas już ostateczny wyrzec się tego złudzenia — musimy to sobie wyraźnie powiedzieć i jasno zdać z tego sprawę, że marka się nie poprawi, drożyzna się nie zmniejszy bez łączone-

go wysiłku całego narodu i jak przed rokiem ruszyły wszystkie stany w obronie granic państwa przeciw zalewowi wschodniej dziczy, tak dziś musimy wykrzesać z siebie wszystkie siły dla ratowania skarbu państwa. Jeżeli nie chcemy doprowadzić Państwa do ruiny, a siebie do nędzy, to zrobić to będziemy musieli a im prędzej to zrobimy tym dla nas lepiej. A jakżeż to zrobić, zapyta niejeden, wszak jest na to rząd i minister skarbu, aby finanse państwa doprowadzić do równowagi? Tak, jest do tego minister skarbu, lecz jak przed rokiem nie kazaliśmy naczelnemu wodzowi bić się samemu z bolszewikami ale wszyscy ruszyliśmy ławą, tak dziś nie żądamy od jednego człowieka ażeby stworzył to, co tylko wolą całego narodu osiągniętym być może. Oczywiście wszystkiego od razu zrobić nie można i nauczeni doświadczeniem wysłamy z pewnością do przyszłego sejmu przedstawicieli, którzy mniej obietnicami różnych szczęśliwości dla swoich wyborców trudnić się będą a bardziej się zatroszczą o ratowanie państwa od ruiny finansowej. Lecz na razie musimy zrobić to, co zrobić można. Musimy zahamować rozpęd drukarskiej maszyny produkującej około miliarda marek dziennie.

W tym właśnie celu, dla niekorzystania z nowych emisji banknotów, zabójczo obniżających kurs naszej marki za granicą, Ministerstwo Skar-

bū wypuściło pięcioprocentowe Bilety Skarbowe..

Nie jest to wcale nowa pożyczka lecz po prostu kwity lokacyjne na okaziciela w pięcio, dziesięcio i stutysięcznych odcinkach, za którymi w każdej chwili na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej można odebrać w oddziałach Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej lub w Kasach skarbowych, i powiatowych złożone pieniądze z procentem.

Na każdym Bilecie na odwrotnej stronie jest obliczona wartość biletu wraz z procentami na każdy dzień miesiąca, tak że nie ma i nie może być żadnych trudności w obliczeniu procentów ani wątpliwości co bilet w danym dniu jest wart, gdyż jest wyraźnie wydrukowano ile pieniędzy w którym dniu Kasa skarbową za okazaniem wypłaci. Jest to najwygodniejsza co do obliczenia, miejsca i czasu wypłaty pieniędzy forma lokaty, przyczem od osób niezyczących sobie trzymać większych wartości w domu, Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa przyjmuje Bilety na bezpłatne przechowanie. Widzimy więc, że nasze ministerstwo skarbu nie śpi, lecz robi co w danej chwili jest do zrobienia; nie żąda od nas ofiar lecz zrozumienia własnego interesu, otrząśnięcia się z gnuśności i apatii i współdziałania z rządem, kiedy chodzi o naprawę Rzeczypospolitej. Nasi rodacy przybyli z Ameryki momentalnie zrozumieli korzyść z biletów skarbowych i

nie wahają się ani chwili w lokowaniu przywiezionych ze sobą olbrzymich milionowych sum w Biletach Skarbowych.

Lecz potrzeba, ażeby cały naród to zrozumiał, żeby każdy obywatel uważał się za żołnierza gotowego nie tylko w czasie najazdu przelać na polu chwały swoją krew za ojczyznę, lecz żeby stale miał na uwadze i w pamięci, że w czasie pokoju jest równorzędnym ze wszystkimi budowniczym państwa, że bez uszczerbku dla swego honoru nie ma prawa przekładać swoich obowiązków na barki obce, że nikt go zwolnić nie może z odpowiedzialności za zło, które się dzieje, lub niespełnienie tego, co spełnione być powinno. Na wskazaną więc przez Ministerstwo Skarbu drogę, każdy kto tylko może, wstąpić powinien, lokując leżącą bez obiegu gotówkę w 5% Biletach Skarbowych i oświecać nieświadomych, że to we własnym dobrze zrozumianym interesie robić również powinien. Niechaj nikt się nie obawia, że w razie większych żądań zwrotu lokat, Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej może do wyplat zabraknąć banknotów, gdyż tych Polska Kasa zawsze w dostatecznej ilości do pokrycia Biletów trzymać będzie, lecz niech je trzyma na wszelki wypadek pod kluczem u siebie a nie wypuszcza w dalszym ciągu nowych miliardów na rynek po to tylko, ażeby z jednej strony nieświadoma swojej osobistej i państwa polskiego krzywdy ludność napełniała nimi skrzynie i poddasza, z drugiej zaś by bajątkie sumy emisji banknotów przerażały zagranicę i dawały możliwość naszym wrogom ogłaszania Polski za bankruta. Niechaj zbieracze i przetrzymywacze banknotów uświadomia to sobie jasno, że każda nowowypuszczona marka przez Polską Kasę na rynek, obniża wartość każdej znajdującej się marki w ich kieszeni i że przeciwnie każda złożona na lokatę w 5% Biletach Skarbowych marka, mogąca być zresztą na zasadzie praw tych Biletów w każdej chwili z powrotem przez właściciela odebrana, wpłynie na wstrzymanie nowej emisji a przez to i na powiększenie siły kupczej marki polskiej i jej kursu za granicą. Gdyby ludność Polska jasno sobie z tego sprawę zdawała i swoje zrozumienie w czyn przyoblekała przez przyczynienie się do zmniejszenia emisji banknotów do granic dla prawidłowej wymiany wartości wewnątrz kraju niezbędnych, to zapas

złota nagromadzony w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej stanowił by przy normalnej wysokości emisji banknotów zabezpieczenie procentowe większe, niż to ma miejsce w wielu krajach zachodnio europejskich i nasza waluta za granicą miałaby inne wzięcie, kurs i szacunek.

Niech więc nikt nie uchyla się od obowiązku lokowania gotówki w 5% Biletach Skarbowych, a rozumiejący sprawę niech pouczają mniej uświadomionych o korzyści dla nich i finansów Państwa ztąd wypływających. Niewierni zaś Tomasz, którzy wszędzie podejrzewają podstęp i zasadzkę i zawodowi maikontenci, kraczący że nic i nigdy w Polsce się nie uda i zginąć musimy, niech spróbują tej transakcji na małych sumach, a przekonają się, że nietylko włos z głowy i marka z kieszeni im od tego nie wypadnie—lecz przeciwnie do posiadanego przez nich kapitału jeszcze marki bardziej wartościowe jako odsetki do ich kieszeni napłyną. Ci zaś którzy na wszelkie potrzeby budującego się państwa są zawsze głusi, a których pasja duszenia banknotów jest

## Katastrofa Poznańska.

Jesteśmy świadkami niebywałej zbrodni państwowej. Rząd kliki, mającej silne oparcie o Belweder, dokonał zamachu na najbardziej uspołecznioną i zagospodarowaną dzielnicę Polski, na tak zwany był zabór pruski. Trudno przypuścić, ażeby ignorancja i bezradność w dostatecznej mierze tłumaczyły ostatnie zarządzenia unifikacyjne. Zrada się bezwiednie silne podejrzenie, że w całej tej sprawie działała jakaś złośliwa wola. Dzielnica, która do ostatnich chwil nie chciała się poddać bezsensownym doktrynom sfer kierowniczych, skazana została na anarchję gospodarczą. Wprowadzenie z dniem 15 lipca w Polsce wolnego handlu ziemiopłodami było tym momentem, który nadał się do owej niecnej roboty.

Gdyby rząd p. Witos, zaprowadzając wolny handel we wszystkich dzielnicach, pozostawił był granicę ściśle celną dla ziemiopłodów pomiędzy byłą dzielnicą pruską, a resztą Rzeczypospolitej,—wobec nadmiaru zboża w tym naszym spichrzu—dzielnicy pruskiej—

silniejsza niż ich własny dobrze zrozumiany interes niechaj wiedzą, że to oni są właśnie, a nie kto inny zręcznymi kursu marki polskiej i szkodnikami w Państwie.

Pokażmy światu, że nie tylko potrafimy walczyć z wrogiem z orężem w rękę i zwyciężać, lecz potrafimy także budować podwaliny naszego życia gospodarczego i zapewnić dobrą przyszłość państwu i dalszym pokoleniom.

Starożytni Grecy zwali swoje państwo—Polis a stąd każdy grek biorący udział w życiu politycznym narodu i który spełniał względem państwa swe obowiązki cheplił się nazwą Polita—człowiek zaś małostkowy, dla państwa nic nie robiący, a oddany tylko swoim egoistycznym interesom i prywatnie nosił pospolitą nazwę Idjota. Grecy przekazali historii piękną pamięć o swoim patriotyzmie i wiernej służbie dla ojczyzny. Stwierdźmy i my czynem przed sądem historii, że pokolenie Polaków, na które spadły szczęście i zaszczyt odbudowania z gruzów Polski, składało się z dzielnych obywateli a nie z ludzi prywatnych. R.

dałoby się utrzymać ceny na ziemiopłody w dzielnicy pruskiej na dotychczasowym poziomie jeżeli nie na niższym, nadmiar zaś zboża dałby możliwość rządowi zaopatrywania kooperatyw urzędniczych i robotniczych w produkty rolnictwa po cenach równych cenom w Poznaniu, czyli rząd miałby możliwość stałego oddziaływania na niżkę cen w reszcie ziem Rzeczypospolitej. Unifikacja gospodarcza odbywałaby się w kierunku zbliżania cen w reszcie Rzeczypospolitej już wszystkich wytworów pracy do poziomu cen w byłej dzielnicy pruskiej. Tymczasem rząd p. Witos dokonał unifikacji gospodarczej całej Rzeczypospolitej Polskiej w kierunku podniesienia cen na wszystkie produkty pracy do poziomu w b. Kongresówce, co odbiło się katastrofą gospodarczą w byłej dzielnicy pruskiej. Ztąd strejki, agitacja komunistyczna, brak gotówki w bankach i wszystkie objawy dezorganizacji gospodarczej.

Laicy ekonomji narodowej hałasują, że istotną przyczyną ciężkiego prze-

silienia gospodarczego, jest wprowadzenie wolnego handlu ziemiopłodami. Mylą się srodze, istotną podstawą równowagi gospodarczej był zawsze i będzie wolny handel i do tego systemu wcześniej lub później musiała dążyć i Polska, jeżeli nie chciała znaleźć się w wetapach systemu bolszewickiego. Istotną zaś przyczyną obecnego wstrząśnienia gospodarczego, jak wyżej zaznaczyliśmy, jest fatalnie przeprowadzony system unifikacji. Zamiast wyzyskać moment wprowadzenia wolnego handlu ziemiopłodami dla obniżenia cen tychże w całej Rzeczypospolitej i na obniżenie wskutek tego kosztów produkcji i rozpoczęcia okresu niżki cen wogóle, rząd p. Witos przez swoją niezaradność i nieuctwo pchnął kraj cały w atmosferę nowych wyżek cen. Waluta nasza wskutek tego spada z zawrotną szybkością, żadne kancelaryjne zarządzenia tu nie pomogą. Na to jest jedne lekarstwo: dymisja natychmiastowa rządu i rozwiązanie nieudolnego sejmu. Gdyby p. Witos posiadał dosyć ambicji i poczucia odpowiedzialności uczyniłby to już dawno. Lecz w tego analfabetę galicyjskiego, pochlebcy stale wmawiają, że jest opatrnościowym mężem stanu, a tymczasem p. Witos jest tylko zręcznym manewrantem wyszkolonym na arenie wiedeńskiej. Tak samo jak pewne sfery belwederkie wmawiają w ogół, że p. Józef Piłsudski jest wielkim strategiem, tak klika aferzystów galicyjskich chce z asugestjonować opinię publiczną, że p. Witos jest nietylko wielkim mężem stanu, ale i pierwszorzędnym administratorem—gospodarzem.

W rezultacie, mamy nieszczęsne wyprawy kijowskie, zabagnione stosunki dyplomatyczne, upadek prestiżu polskiego na arenie międzynarodowej, porażkę za porażką i wreszcie zbliżanie się do bankructwa finansowego.

Czas skończyć z temi legendami, opinia publiczna, ta zdrowa, zrównoważona, narodowa, niepochlebna—dawno już wypowiedziała swój pogląd: „Precz od ziobu państwowego“. Tak jak zdobyliśmy się na uratowanie ojczyzny od nawały bolszewickiej, którą na nas sprowadziła nieudolność „wielkiego“ stratega, tak zbiorowe siły inteligencji doprowadzą kraj do równowagi gospodarczej wewnętrznej. Żywotne siły narodu polskiego są tak niespożyte i wielkie, że, jeżeli pozwolimy nam przetrwać 150

lat najstraszniejszej niewoli i zorganizować w najtrudniejszych warunkach, wśród nieustannych wojen na zniszczonym terenie państwo, to wyprowadzą

nas i z obecnej toni. Tę wiarę posiadamy niezachwianie i z tą wiarą wступujemy do walki o szczęście i wolność Ojczyzny. T. M. S.

## VOX POPULI—VOX DEI!

W chwilach ciężkich, kiedy dokoła sprawy śląskiej rozpętało się istne piekło intrygi i szacherstwa, dobrze będzie—dla pokrzepienia serc zwątpiałych—przejrzeć choćby pokrótce rezultaty akcji francuskiego T-wa Amis de la Pologne w Paryżu, za przyłączeniem Śląska Górnego do Polski. Wiedźmy wszystkich i bądźmy dumni, że cały patrijotyczny ogół francuski—zaczawszy od sfer robotniczych, a skończywszy na wysokich sferach politycznych i parlamentarnych—domaga się sprawiedliwości dla Śląska i zadaje kłam tendencyjnie sianym informacjom o nieprzychylności ogółu francuskiego dla spraw polskich.

Rozczulające wrażenie sprawiają zwłaszcza całe tomy listów b. jeńców, którzy mieli możliwość zetknąć się z czasem niewoli z narodem polskim i polską ludnością Śląska Górnego.

Listy te tchną szczerem oburzeniem z powodu niesprawiedliwości polityki śląskiej państw koalicji; bardzo

liczne z nich dają wyraz tego oburzenia w formie dosadnych epitetów pod adresem Niemców et C-ie, a wszystkie prawie kończą się jednomyślnie: „Wypełnijmy traktat Wersalski!

Autorami omawianych listów są nietylko Francuzi, ale także Irlandczycy, Belgowie, Anglicy (ale ci uczciwi!) Włosi, Rumuni, Portugalczyki, Amerykanie, także Serbowie, a nawet i Turcy.

Tak więc miliony głosów ludzi różnych narodowości i ras, ludzi, którzy czuć i myśleć umieją, upewniają nas o słuszności naszych żądań i każą wytrwać uparcie na ich stanowisku. Quis.

### Ofiary na restaurację „Fary“

do dnia 2/IX r. b. wpłynęło do kasy z listy № 1, złożył pan Roszkowski 4,000 mk., z listy № 50 Bujnowski i Kamiński 2,000 mk., z listy № 28 od Policji Państw. 7000 mk., z listy № 52 w restauracji Płodowskiego 2,350 mk., z listy № 85 w hotelu Słowiańskim 420 mk. Za ofiary Dozór kościoła składa „Panie Boże zapłać“.

## Z Towarzystwa Rolniczego.

Dnia 26 sierpnia o godz. 12-ej w poł. odbyło się w Łomży w sali Sejmikowej posiedzenie prezesek delegatek Kół Gospodyń Wiejskich pow. Łomżyńskiego.

Na posiedzenie to przybyła także z Warszawy instruktorka hodowli drobiu, p. E. Borysewiczówna. Ogółem uczestniczyło 20 osób. Przewodniczyła prezeska Koła Gospodyń Wiejskich z Łomżycy p. E. Podbielska.

Po przyjęciu protokołu z ostatniego zebrania, wywiązała się ożywiona dyskusja. Postanowiono: 1) projektowaną wycieczkę do Galicji odłożyć do wiosny, 2) odczuwając potrzebę higieny w życiu na wsi poprzeć 3 dniowe kursy higieniczne urządzone przez Zarząd Wydziału Kół Gosp. w Łomży w 2-ej połowie października i przybyć na nie w jaknajwiększej liczbie, 3) wystąpić do tegoż zarządu z prośbą o zorganizowanie zima praktycznych lotnych

kursów gospod. kobiecego. Kursy te mają być trzech typów: 1. Roboty ręczne 2. Kucharstwo. 3. Gospodarstwo podwórzowe.

Każde kółko na posiedzeniu winno wyrazić życzenie jakiego typu kursów żąda, w jakim terminie i wiadomość tę przelać do Zarządu. 4) zajęć się przysyłaniem eksponatów na wystawę wrześniową. Następnie p. instruktorka Kół Gosp. okręgu Łomżyńskiego I. Seroczyńska zdała sprawozdanie z posiedzenia prezesów Kółek Rolniczych i przedstawiła projekt p. Stankiewicz, kierownika sekcji Inianej przy C. T. R. tyczący przeróbki i produkcji lnu, powiadomiła, że do komisji, mającej zwiedzić przedsiębiorstwa w Łowiczu powołano także p. Gajewską, przewodniczącą Koła Gosp. w Giełczynie. Wiadomość o zajęciu się sprawą lnu przez Okr. Tow. Roln. i o utworzeniu komisji przyjęły obecne bardzo przychylnie i obiecały dotożyć wszelkich starań ze swej stro-

ny, gdy będzie chodziło o przedziałnię i powiatową mydlarkę. W związku z tym okazało się, że w roku bieżącym już 3 kółka sprowadziły sobie mydlarki małe i 2 kółka ulepszone warsztaty. Na zapytanie obecnych, gdzie wysłać len do przedziałni powiadomiła p. Instruktor, że najlepiej kalkuluje się ta rzecz z Żyrardowem. Należy jednak przedewszystkiem wysłać próbki włókna i dowiedzieć się, jak będzie oceniony, gdyż stosownie do jego wartości otrzymamy większą lub mniejszą ilość gotowego płótna.

Co do szkoły gospodarczej dla dziewcząt oznajmiła p. Instruktor, iż komisja sejmowa wybrała w tym celu majątek Elżbiecin, kurs prawdopodobnie rozpocznie się 15 stycznia 1922 roku. Do czasu postawienia budynków szkoła ta będzie istniała w Łomży z tem; że miesiące letnie uczennice przepędzą na praktyce w okolicznych dworach. Po wygłoszeniu referatu przez p. E. Borysewiczównę o stanowisku kobiety wiejskiej i jej pracy w dobie obecnej, zabierały głos poszczególne pp. gospodynie. Poruszano przedewszystkiem 1. sprawę Kół Gospodyń 2. ich znaczenie dla wsi, następnie 3. wychowywanie młodzieży obecnej 4, konieczność szkół gospodarczych. W końcu p. Borysewiczówna dała kilka praktycznych wskazówek, dotyczących hodowli drobiu, jego, chorób, budowy kurników i wykazała znaczenie tejże hodowli w gospodarstwach włościańskich.

W związku z tym przyjęto wniosek p. Podbielskiej, aby każda z członkiń, rozumiejąc ważność hodowli drobiu przy pomocy p. instruktorki I. Seroczyńskiej przeprowadziła jesienną selekcję i kontrolę jajoności. Wniosek jedno głośnie przyjęto.

Wobec tego, że na czasie jest sprawa przetworów owocowych daną o obecnych cały szereg praktycznych przepisów na robienie marmolad, powideł i suszenie owoców.

W wolnych wnioskach zdecydowano zająć się rozkupieniem przez poszczególne kółka form bielizny męskiej, damskiej i dziecięcej, opracowanej przez Zarząd Wydziału Kół Gospodyń.

Po podziękowaniu p. E. Borysewiczówny za przyjazd, posiedzenie zamknięto, oznaczając termin następnego na 25 września 1921 roku.

Uczestniczka.

## PYTAŁ CZŁOWIEK ŻÓŁWIA.

Pytał raz człowiek żółwia, co siedział w skorupie  
Mój drogi, takie życie to musi być głupie?  
Mieć ciemnicę w mieszkaniu, wilgoć co cię dusi,  
Toć chyba, że świat zbrzydzać w tych warunkach  
musi!

Prawda, odrzekł żółw nato, - prawda zacny panie,

Że ciemne i wilgotne to moje mieszkanie, —  
Lecz ty, żyjąc-jak słyszysz-w miluchnej Łomżynie,  
Też same masz „wygodę”, (z tego Łomża słynie)!..  
Ja zaś jestem szczęśliwszy od ciebie, nieboże,  
Bo nikt mi... rekwizycji urządzić nie może!..

Stanisław Żyżkowski (Eszet).

## ZNAMIENNA UCHWAŁA.

Oddział Związku Ziemiaków w Wysokim Mazowieckim na posiedzeniu w dniu 30 lipca r. b. powziął uchwałę, treść której i motywy uwydatniają się w następującym liście prezesa Oddziału p. T. M. Skarżyńskiego do p. Starosty:

*Panie Starosto!*

„Wprowadzenie z dn. 15 lipca r. b. wolnego handlu ziemiooplodami—obok niezwykle szybkiego spadku waluty polskiej — musi z konieczności zachować domowemu budżetowi naszym sfer urzędniczych, co wywoła usprawiedliwione żądanie podwyżek pensji, a to ostatnie spowoduje pogorszenie się stanu finansowego państwa.

Jakkolwiek stan materialny ziemniaków w n. powiecie po ostatniej inwazji bolszewickiej i niszczących przemarszach wojsk własnych jest ciężki, zadłużenie wzrasta, a pomoc Państwa minimalna, stale nacechowana niezyciowością partyjną i jakkolwiek tylko dzięki niezwykłemu wysiłkowi prywatnym i organizacyjnym zdołaliśmy uruchomić warsztaty nasze, pracując w denerwującej atmosferze groźby wywłaszczeń z tych warsztatów; jednakże pragniemy

przyjść z pomocą Państwu, choć w szczupłym zakresie, i, aby zmniejszyć konieczność podwyżek pensji urzędnikom państwowym, proponujemy dostarczenie tym ostatnim po niższej cenie pewnej ilości zboża i ziemniaków, mianowicie 360 ctm. zboża i 720 ctm. ziemniaków, po cenach:

Za centnar jęczmienia 2000, mk.,  
za cent. żyta 3000 mk., przełancy 4000 mk.,  
ziemniaków 500 mk. z tym jednakże zastrzeżeniem, że w razie spadku cen za powyższe ziemioplody nie będziemy liczyli więcej niż połowę cen rynkowych.

Uprzejmie proszę Sz. Pana Starostę o zawiadomienie Zw. Ziemiaków, dokąd mamy dostarczać i w jakiej ilości szerzone ziemioplody; nadmieniam, że pragnęlibyśmy, aby takowe były podzielone pomiędzy urzędników starostwa, sądownictwa, poczty i policji. Nauuczycielstwo ludowe — sądźmy — winno być zaopatrzone przez gminy“.

**Od Redakcji.** Państwowe stanowisko Ziemiaków pow. Wysoko-Mazowieckiego winno znaleźć oddźwięk i nasładowictwo w innych powiatach.

## KRONIKA MIEJSCOWA.

**Stosunki w Łomżyńskim.** Słyszeliśmy, iż Związek Ziemiaków w powiecie Wysoko-Mazowieckim zobowiązał się dostarczyć urzędnikom, w powiecie tym pracującym, zboża i ziemniaków po cenach b. niskich. Fakt godny nasładowania! Oczywiście jest to w pierwszym rzędzie zasługą prezesa tej instytucji, który podobno dał inicjatywę, ale wykonanie tego — to już rzecz poszczególnych członków związku, jak słyszeliśmy bardzo chętnie, ofiarowujących zboże dla tych, co posiadają potrzeby, wystarczające na utrzymanie ale jednego, dwóch członków, nie zaś całej rodziny. Chcąc sprawdzić, jak ta sprawa przedstawia się w powiecie Łomżyńskim, zwróciliśmy się do prezesa tutejszego oddziału Związku Zie-

mian, od którego dowiedzieliśmy się, że i on dał taką inicjatywę, ale niesłusznie, rozbiła się sprawa o brak oddźwięku u stowarzyszonych. A jednak wydaje nam się, że powiat Łomżyński nie powinien się dać dystansować innym i sprawa będzie i tu załatwiona pomyślnie. Przy sposobności musimy z przykrością zaznaczyć, że dochodzą nas zapytania, czy prawdą jest, że ziemianie sprzedają zboże zamiast Syndykatowi — w niepoważne ręce mniejszości narodowej i niestety, na to nie możemy dać pewnej odpowiedzi.

**Loterja Fantowa.** Dnia 11 września w ogrodzie miejskim odbędzie się Loterja Fantowa na rzecz Opieki Społecznej. Fantów zebrano 2000 i gotówką 32462 marki.

**Sprawozdanie** ze zbioru w dn. 24 czerwca 8 lipca 1921 r. na rzecz miejscowej straży ogniowej ochotniczej. Zebrano gotówką 15528 mk., oraz 676 różnych przedmiotów.

Zarząd Straży.

Z Rady Miejskiej dziś dnia 30.VII sierpnia odbyło się Posiedzenie Rady Miejskiej, na którym uchwalono opłatę na rzecz kasy miejskiej od paszportów zagranicznych wysokości 100 % opłaty państwowej. Podwyższono opłatę za prąd elektryczny za kilowat godzinny 125 mk. od siły świecy żarówki miesięcznie. Zaakceptowano umowę, zawartą z naczelnym Komisarjatem walki z chorobami zakaźnymi co do budowy łaźni miejskiej. Postanowiono pobierać opłaty rogatkowe, o samochodów od 100 do 300 mk. od powozów 100 od bryczek od 40—60 od wozów od 25—40.

**Skutki pokątnych operacji giełdowych.** Jeden z naszych Amerykanów uważał, że pokątna sprzedaż dolarów będzie dla niego korzystniejszą, niż w Banku Państwowym i za pośrednictwem karczmarza Zacharzewskiego z Farnej ulicy dokonał wymiany z górą tysiąca dolarów. Po przyjeździe do domu i sprawdzeniu obrachunku przekonał się, iż brakuje mu tylko 600.000 marek.

**Godziny handlu.** Według obowiązującego prawa handel ma się odbywać w dni powszednie w ciągu 8 godzin. Prawo to w Łomży jest zbyt rygorystycznie traktowane, gdyż nawet takie sklepy jak z pleczywami i mięsem są otwierane o godzinie 8½ rano. Za kilka dni rozpoczynają się szkoły i dzieci muszą być w szkole o 8-ej, czyli śniadanie powinni zjeść o 7½ rano, a sklepy otwierane są o 8½ (jawnie). Uważamy że tego rodzaju handel winny być otwarty o 7-ej rano, a zato wcześniej zamykane.

**Z kolei.** Z Grajewy wychodzi pociąg o 5<sup>10</sup> po południu: w Białymstoku jest o 9 wieczorem. Na pociąg idący do Łomży który z Białegostoku wychodzi o 7 i pół rano!!!!????? trzeba innemi słowami czekać 10 i pół godzin. Do Śniadowa po ciężkich cierpieniach przychodzi o 12 w południe gdzie czekać trzeba na pociąg warszawski do 2

po południu i jest się w Łomży, o 2<sup>30</sup> w Łomży — czyli innemi słowami od Grajewy do Łomży jedzie się 22 godziny, od Białegostoku do Śniadowa powinno się jechać nie więcej jak 2 godziny.

Sprzedawane są bilety do 2 klasy, jeździć trzeba 3 albo 4. Co najlepsze, że w całym pociągu nie ma Gabinetu (00).

**Państwowa Średnia Szkoła Rolnicza.** Od Nowego Roku Szkolnego w Białokrynicy pod Krzemieńcem na Wołyniu powstaje Państwowa Średnia Szkoła Rolnicza z oddziałem meljoracyjnym. Kurs 3-letni. Od wstępujących wymaga się świadectwa z 4 klas gimnazjum. Internat obowiązkowy. Dla uczniów niezamożnych a celujących — stypendja. Podania do 20 września. Adres: Krzemieniec na Wołyniu.

**Kochanówka.** Zakład dla umysłowo i nerwowo-chorych, stanowiący własność ludzkiego chrześcijańskiego Tow. Dobr. przeznaczony jest dla pacjentów cierpiących na choroby psychiczne i psycho-nerwicę czynnościowe. Zakład zajmuje przeszło 40 morgów, z czego połowa przypada na las, zaś połowa znajduje się pod ogrodami i budowlami. Zakład posiada 5 murowanych pawilonów dla chorych i 11 willi drewnianych. Dyr. szpitala jest dr. med. Antoni Mikulski. We wrześniu zostaje otwarty pawilon dla dzieci niedorośniętych wraz z pedagogjum. Opłata wynosi za leczenie w klasie I A (osobny pokój) 27000 mk., — I B (2—3) osoby w pokoju 18000 mk., — III (wspólna sala wikt ogólny) 9000 mk.

**Pożar w Białymstoku.** W środę, dnia 24 b. m. w Białymstoku wybuchł pożar przy ulicy Białostoczańskie, o godzinie siódmej i pół. Zapaliła się fabryka sukna Wolmana. Ogień prawie w jednej chwili tak się rozszerzył, że gdy przybyła straż, cała fabryka już była w płomieniach, po czym ogień przerzucił się na fabrykę Zylberfeniga, a następnie na pobliskie drewniane domy, które częściowo zostały uratowane, oprócz dwóch domów p. Sieroty, które spłonęły zupełnie. Następnie ogień objął kamienice Amelarskiego, Zylbersztejna i Morejna, lecz dzięki energicznemu wysiłkowi straży ogniowej ogień na dachach tych kamienic był strumienia.

## Wojskowy Zakład Gospodarczy w Łomży

ogłasza konkurs na dostawę jarzyny świeżej t. j. buraków, marchwi, kapusty na październik i listopad b. r. dla garnizonów Łomża, Ostrołęka, Zambrów i Rożany w ilości około 50000 klg.

Prócz tego zakupi Zakład droga ofert lub z wolnej ręki 60000 klg. kapusty świeżej do zakwaszenia.

Oferty, ostemplowane w kopertach zamkniętych wnieść do dnia 15-go m. b. włącznie. Cenę podać za 100 klg. poszczególnego gatunku jarzyny.

Wadium 20000 mk. wpłacić do Komisji Gospod. W. Z. G. Łomża przy złożeniu ofert.

mi wody zalany. Oprócz straży ratowali wszyscy kto mógł — wojskowi i cywilni. Straty sięgają 1½ miljarde marek. Mówią, że nie obyło się bez straty w ludziach, zajętych pracą w fabryce. Pożar najprawdopodobniej wypadł z powodu wypadkowego połączenia się dwóch drutów idących od motoru t. j. tak zwanego krótkiego spięcia.

**Z Policji.** We wsi Stare Chojny niejaką Powichrowski wspólnie z byłym sierżantem Zabielskim sprowadzali konie, które po bardzo krótkim czasie ginęły i wyżej wymienieni znów sprowadzali nowe. Sołtys wsi, zainteresowany tem, poprosił Powichrowskiego o pokazanie świadectwa na konie, na co Powichrowski odpowiedział, pogroźkami i przysłał mu list anonimowy. Policja, zawiadomiona, ale nie przez sołtysa, tylko z innego źródła, zjechała do wsi, i wtedy dopiero sołtys zeznał wszystko. Policja zaaresztowała Powichrowskiego, Zabielskiego zaś zaaresztowała dopiero nazajutrz wtedy kiedy on jechał do wsi, wioząc z sobą dokumenty na konie. W sprawę tę wplątany jest również Tomaszewski, który już w innej sprawie siedzi w więzieniu i Kutylko.

**Z Poczty.** Na czas trwania posiedzeń Rady i konferencji Ligii Narodów dopuszcza się począwszy od dnia 28 sierpnia w obrocie wzajemnym i tranzytowym ze Szwajcarią telegramy prasowe według niższej taryfy o 50 procent w każdej porze dnia i nocy.

— Na zasadzie ustawy prasowej, uprasza się o łaskawe zamieszczenie następującego sprostowania na wzmiankę wydrukowaną w № 33 „Gazety Łomżyńskiej“ o niedoręczonej depeszy w urzędzie pocztowym Ostrołęka. W dniu 7 sierpnia 1921 r. o godz. 13 min. 25 nadana była w Łomży depesza do Ostrołęki wieś Wojciechowice (odległej od Ostrołęki 4 klm.) za umyślnego posłańca po 25 mk. za kilometr czyli 100 mk. nadawca nie wniósł. Takie depesze na ryzyko nie są odsyłane ponieważ, często się zdarza, że umyślnemu w takich wypadkach adresaci nie chcą płacić. Więc dla uniknięcia zatargów z posłańcami depesze są oddawane na pocztę do przedziałek gminnych, posłańcy (przysyłani z gmin) od czasu do czasu zabierają korespondencję dla całej gminy i następnie przy okazji odsyłają do poszczególnych wsi.

Nic więc dziwnego, depesza, jak powiedziano wyżej, nadana w Łomży 7-VIII o godz. 13 min. 25 i oddana telegraficznie do Ostrołęki tegoż dnia o godz. 13 min. 45, w Ostrołęce zaś, ze względu na to, że posłańiec nie był opłacony, oddana była do Magistratu, z którego dopiero przy okazji mogła być odesłana do Wojciechowic, możliwe, że dopiero za kilka dni.

Na przyszłość dla uniknięcia podobnych nieporozumień zarządono, aby

urzednicy uprzedzali nadawców, że jeżeli nie wniosą należytości za posłańca (po 25 mk. za kilometr) depeşe ich mogą być doręczone tylko okazjnie i żeby z tego powodu nie rościli pretensji do Zarządu poczty.

— Daje się zauważyć kompletna nieświadomość wśród mas ludności tej ważnej roli, jaką odgrywa w życiu społecznym i prywatnym telegraf i telefon i dlatego na porządku dziennym jest bezcelowe i bezmyślne psucie tych środków komunikacyjnych.

Dorośli naprzykład kradną podpory do słupów lub zrabują całe słupy na opa i jako materiał budowlany; kradną drut żelazny i haki. Dzieci zaś dla zabawy tłuką izolatory, ciskając w nie kamieniami, przerywają druty lub zarzucają na nie różne gałęzie, sznurki, szmaty i inne przedmioty. Przyczynia to ogromne straty dla państwa, a tem samem i wszystkich obywateli, kosztu bowiem reperacji i naprawy telefonów i telegrafów pokryć muszą obywatele, płacąc większe podatki.

Oprócz tego przerwa komunikacji telegraficznej i telefonicznej powoduje opóźnienie, nieraz bardzo ważnych i pilnych wiadomości, co pociąga nieobliczalne straty, a czasem i nieszczęścia.

Na skutek prośby Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Warszawie Kurja Metropolitarna Warszawska wydała odezwę do Ks. Ks. Proboszczów i Rektorów Kościołów o pouczenie ludności z ambon o obowiązku opieki nad linjami telegraficzno-telefonicznymi, oraz zwrócono się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Ministerstwa Robót Publicznych, Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o współdziałanie, jak również pouczenie ogółu za pośrednictwem funkcjonariuszy, którzy mają bezpośrednią z nim styczność, o obowiązku poszanowania wyżej wspomnianych linii, gdyż przez niszczenie i psucie takowych wyrządza się wielką szkodę dla całego kraju.

## Obwieszczenie.

Stanisław Kurcysz Notarjusz przy Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Łomży obwieszcza, że toczą się postępowania spadkowe po zmarłych:

- 1) Janie i Rozalji małżonkach Ostaszewskich właścicielach dóbr Bagienice - Tryłogi B., powiatu Makowskiego i
- 2) Franciszce Kokoszka współwłaścicielce nieruchomości „Łomża 141“.

Termin zamknięcia tych postępowania wyznaczony został na d. 5 marca 1922 roku o godzinie 10 rano w kancelarji tegoż Notarjusza w Łomży.

## Izba Skarbowa w Białymstoku.

### Płaćmy podatki.

Sytuacja naszego Skarbu Państwowego jest bardzo poważną. Państwo znalazło się w trudnościach nadzwyczajnych pod względem finansowym i dla wybrnięcia z nich należy przedewszystkiem doprowadzić do równowagi budżetu państwowego i umożliwić pokrywanie potrzeb Państwa bez drukowania nowych znaków pieniężnych. Jest sposób niezawodny, przy pomocy którego można ratować Państwo z finansowego upadku. Sposób ten — to skrupulatne płacenie podatków.

Obok skrupulatnej najściślej ekonomicznej oszczędności — jest to dziś jedyna droga obrony i ratunku. Idea chętnego płacenia należnych podatków jest teraz koniecznością i obowiązkiem każdego obywatela Państwa Polskiego.

Kiedy przed rokiem Państwu groziło niebezpieczeństwo zatonięcia w morzu bolszewickiem cały naród stanął od razu w szeregach armji walczącej na froncie, czy pracującej na tyłach wojsk i ten wspólny wysiłek uratował nas od zguby.

Dziś stoimy w obliczu groźnego niebezpieczeństwa finansowego, w jakim Państwo znalazło się w tych burzliwych pod względem gospodarczym chwilach powojennych. Czas jeszcze na ratunek. Lecz stanąć musimy na ratunek wszyscy pod hasłem „Płaćmy podatki“.

Kto nie płaci uczciwie podatków do których obowiązany jest, ten musi być uważany za szkodnika narodu.

Nie tylko w interesie ogólnym państwowym, lecz nawet w dobrze zrozumianym własnym interesie każdego jest przyczyniać się do równowagi budżetu państwowego, dbać o to by Skarb Państwa był zasobny. Gdyby społeczeństwo zdawało sobie jasno sprawę ze strat i szkód, jakie każdy skutek ciągłego spadku wartości pieniądza i ustawicznie wzrastającej drożyzny ponosi, niebyłoby u nas nikogo, ktoby się uchylał od płacenia podatków.

Gdyby podatnik rozumiał, że płacąc sumiennie podatki, przyczynia się do równowagi budżetu państwowego a zatem do podnoszenia wartości pieniądza, że każda oddana Państwu marka zwiększa wartość tej, która zostaje u niego w kieszeni, to chyba nie byłoby

u nas nikogo, ktoby się uchylał od płacenia podatków.

Może chociaż ten osobisty interes zaważy na szali tam, gdzie nie waży nic poczucie obowiązku własnego Państwa.

Niebezpieczeństwo w zwłoce. Nie wolno nikomu zwlekać ze spełnieniem obowiązku podatkowego, aby przypadkiem zrozumienie i żal nie przyszły zbyt późno.

Białystok, dnia 27 sierpnia 1921 r.

## Charakter!

Przyślijcie charakter pisma, zakomunikujcie imię, rok, miesiąc urodzenia, ile osób najbliższej rodziny: otrzymacie od Szyllera-Szkolnika, psychografologa (autora prac naukowych) szczegółowo analizę charakteru, określenie ważniejszych zdarzeń życiowych. Odpowiedzi na szczere zapytania. Analizę wysyła się po otrzymaniu mk. 300. Praca naukowa Szyllera-Szkolnika zaszczycona mnóstwem odezw, podziękowań. Dla badań osobistych przyjmuje od dwunastej do siódmej, Warszawa, Psychografolog Szyller-Szkolnik, Piękna 25-12. Wątpiącym dowody bezpłatnie.

Książki nadzwyczaj ciekawej treści. Katalog ilustrowany darmo wysyła Wydawnictwo Świt Warszawa Piękna 25. Na przesyłkę dołączać znaczek pocztowy.

## Maszyny do pisanja

używane, kupno-sprzedaż,  
również rosyjskich.

Zakład reparacyjny.

Warszawa Złota 27,  
mieszkania 33. Tel. 264. 84.

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty wydany przez Starostwo Łomżyńskie na imię Ewy Białej zamieszkałej w Łomży ul. Dworna № 24.

Zgubiono kartę demobilizacyjną na imię Franciszka Kotowskiego wydaną przez P. K. U. w Łomży ze wsi Ślasy-Lipne gminy Kossaki Rutki powiatu Łomżyńskiego.